ZAPISKI HISTORYCZNE — TOM XLV — ROK 1980
Zeszyt 4

UDO ARNOLD (Bonn)

REFORMATORSKIE TENDENCJE W ZAKONIE KRZYŻACKIM W PRUSACH W I POŁOWIE XV WIEKU

„Wielmożny Wielki Mistrzu, bądźcie królem Jozjaszem i wspomnijcie przede wszystkim na dobrą przemianę, według której każdy żyłby zgodnie ze swoim stanem, bracia zakonni według swoich reguł, biskupi i duchowieństwo według życia świętych biskupów i spowiedników, a świeccy godnie według przykazań boskich. Nie tłumaczcie się, że należy to do biskupów, gdyż to wy jesteście księciem i głową kraju; podnieście ją, a biskupi bez wątpienia będą zadowoleni i posłusznie podążą za Wami" [1]. Słowa te wypowiedziane przez mnicha zakonu kartuzów Henryka Beringera z klasztoru „Raju Marii" w Kartuzach, który w owym czasie przewodził zachodniopomorskiemu klasztorowi filialnemu „Korona Marii" pod Darłowem, skierowane były prawdopodobnie około 1427 r. do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego w Prusach Pawła von Rusdorf. Słowa te zawierają wyraźne żądania reform władzy krajowej i jej poddanych w państwie pruskim. Tym samym poruszona została kwestia ważna dla zarodka reformy również w samym zakonie krzyżackim w okresie późnego średniowiecza. Podobnie jak prawie wszystkie inne zakony, miał on też znaczny zasięg terytorialny: od Hiszpanii, Francji, Sycylii, Włoch, Grecji przez wszystkie tereny Cesarstwa Rzymskiego i Czechy aż do Inflant. Własność zakonna była we wszystkich krajach

[1] Die Ermahnung des Carthäusers: „Gnediger hoemeister, seit ir der könig Josias und gedenckt vor alle dyngk uff eyne gutte widerwandelunge, das eyn yderman lebe noch seynem wesen, die geordneten noch irer regel, bischoffe und pristerschaft noch dem leben der hilgen bischofe und beychtiger, und denne auch dy leyen erbarmlich noch den geboten Gotis [...] Entschuldiget euch nicht yn eynem sullichen, das eyn sulliches hort den bischoffen, ir seyt eyn forste und houbet des landes; hebet ir an, dy bischoffe ane zweybel werdens fro und werden euch willig folgen". Wyd. T. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum* Bd. 4, Leipzig 1870 (przedruk 1965), s. 450—465, por. s. 456. O osobie autora i o tym napomnieniu zob. U. Arnold, *Beringer Heinrich*, [w:] *Die deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon*, II wydanie, Bd. 1, Berlin 1978, szpalta 723 z literaturą. Tematyka została przez autora poruszona po raz pierwszy na kolokwium Freie Universität Berlin pod kierownictwem K. Elma, pt. „Observanz- und Reformbewegungen im spätmittelalterlichen Ordenswesen". Planuje się opublikowanie w przyszłości wszystkich referatów, z jednoczesnym postulatem rozwinięcia wspólnego kwestionariusza pytań dla referentów i ich dalsze opracowania.

alodialna, jednakże w stanie rozproszonym, natomiast w Prusach zakon krzyżacki posiadał własne, autonomiczne państwo terytorialne. Oznacza to, że nie był on li tylko, jak pozostałe zakony, właścicielem nieruchomości i dóbr ziemskich, lecz jednocześnie korporacyjnym panem kraju.

Gdy mówi się o reformach w ramach zakonu krzyżackiego, możliwe są trzy płaszczyzny rozważań. Jedną z nich jest walka zewnętrzno-polityczna władcy kraju, skierowana przeciwko Polsce—Litwie. Na tej płaszczyźnie głośne były koncepcje reformatorskie przeciwników zakonu krzyżackiego, zalecających — z powołaniem się na obowiązek walki z poganami — jego przeniesienie na granicę węgierską, przeciwko Turkom, i pozbawiających go tym samym roli pana terytorialnego w Prusach. Nie trzeba więc było dopiero czekać na słowa dowódcy Lazarusa von Schwendi [2], wypowiedziane na Spiszu w 1566 r., kiedy Zakon utracił już Prusy; podobne idee znajdują się w dokumentach króla Zygmunta Luksemburskiego z 1397 r. [3], ale przede wszystkim w wypowiedziach Litwy i Polski, i to już od 1358 r. [4], najwyraźniej jednakże zabrzmiały one podczas obrad soboru w Konstancji [5].

Drugim zagadnieniem jest forma władzy krajowej w wewnątrzpolitycznej rozgrywce w Prusach. Najwyraźniej o niej mówi Beringer w 1427 r. w swoim upomnieniu; nie był on jedynym. Najpóźniej od 1410 r. żądanie przeprowadzenia reform wypowiadały głośno stany, a reformy te dotyczyć miały szczególnie odpowiedniego udziału we władzy krajowej. Konflikt na tym tle doprowadził w połowie XV w. do oderwania się stanów od pana krajowego i podporządkowania się ich królowi polskiemu. Łączyło się to z wojną trzynastoletnią, której wynikiem był drugi pokój toruński. Na jego mocy Zakon odstąpił Koronie Polskiej część zachodnią ziem pruskich i Warmię, a wielki mistrz został zmuszony do złożenia osobiście przysięgi wierności królowi polskiemu [6].

---

[2] Por. H. V. Zwiedineck-Südenhorst, *Über den Versuch einer Translation des Deutschen Ordens an die ungarische Grenze*, Wien 1876 (odbitka z: Archiv für österreichische Geschichte, Bd. 66: 1878, s. 403—445); W. Erben, *Die Frage der Heranziehung des Deutschen Ordens zur Vertheidigung der ungarischen Grenze*, Wien 1894, (odbitka z: Archiv für österreichische Geschichte, Bd. 81: 1894, s. 513—599).

[3] Por. H. Boockmann, *Johannes Falkenberg, Der Deutsche Orden und die polnische Politik*, Göttingen 1975, s. 70 n.

[4] Por. zestawienie od roku 1358 do końca XV wieku w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 4, s. 272, przypis 3.

[5] Por. *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 2, wyd. H. Koeppen, Göttingen 1960, nr 300, szczególnie przypis 5 odsyłający do K. Forstreutera, *Preußen und Rußland von den Anfängen des Deutschen Ordens bis zu Peter dem Großen*, Göttingen 1955, s. 37—44 i K. H. Lampe, *Die europäische Bedeutung des Deutschen Ordens*, [w:] Blätter für deutsche Landesgeschichte, Bd. 88: 1951, s. 110—149, tutaj s. 116. W sprawie tła por. ogólnie H. Boockmann, *Falkenberg*.

[6] Por. R. Grieser, *Hans von Baysen*, Leipzig 1936: K. E. Murawski, *Zwischen Tannenberg und Thorn. Die Geschichte des Deutschen Ordens unter dem Hochmeister*

Żądanie reform pozostało jednakże aktualne i po 1466 r., chociaż odnosiło się do okrojonego państwa zakonnego[7]. Podobnie jak konflikt międzynarodowy, również i to żądanie znalazło niespodziewany epilog, a mianowicie wielki mistrz Albrecht von Brandenburg — Ansbach wziął w 1525 r. w lenno resztę państwa zakonnego od Polski jako świeckie księstwo i tym samym nagle zakończyła się władza krajowa Zakonu[8].

Najważniejsze jednakże dla naszego tematu rozważań pozostaje trzecie zagadnienie, tj. zalążki reform dotyczących struktury wewnętrznej samego zakonu krzyżackiego. Także tutaj zdawał się wiele dostrzegać Beringer, co było dla niego solą w oku, ponieważ on sam jako kartuz prowadził surowe i pustelnicze życie według reguły świętego Benedykta. Mówił on bowiem o dostojnikach Zakonu: „Niestety są oni całkiem opieszali w przestrzeganiu prawa boskiego i świeckiego, także prawa pochodzące od Boga i Kościoła Świętego — tak duchowne, jak i świeckie — nie są przez nich przestrzegane ani przez ich poddanych. O prawach duchowych nie można w ogóle wspominać, ponieważ zostały przez nich zupełnie zlekceważone, chociaż sami są duchownymi i cała ich władza pochodzi od duchowieństwa. Dlatego też niestety nie można teraz dostojnikowi niczego uczynić; jeśli wspomina się prawo duchowe, są rozeźleni i nie chcą tego słuchać, gdyż jest to wbrew ich życiu"[9]. To ogólne stwierdzenie poparł on przykładami szczegółowymi, tj. brakiem posłuszeństwa członków Zakonu, jak i brakiem czystości, nieprzestrzeganiem godzin kanonicznych, nieuczęszczaniem na kazania, faktem niemożności odmówienia przez niektórych braci zakonnych „Ojcze nasz"

Konrad von Erlichshausen 1441—1449, Göttingen 1953; E. Weise, *Das Widerstandsrecht im Ordenslande Preußen und das mittelalterliche Europa*, Göttingen 1965 C. A. Lückerath, *Paul von Rusdorf, Hochmeister des Deutschen Ordens 1422—1441*, Bad Godesberg 1969; z polskiej strony przede wszystkim por. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967; M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, Toruń 1970.

[7] Por. L. Dralle, *Der Staat des Deutschen Ordens in Preußen nach dem 2. Thorner Frieden*, Wiesbaden 1975.

[8] Por. W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach. Deutschordenshochmeister und Herzog in Preußen 1490—1568*, Heidelberg 1960; S. Dolezel, *Das preussisch-polnische Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preußen*, Köln 1967; wreszcie M. Biskup, *Das Ende des Ordensstaaten Preussens*, [w:] *Die geistlichen Ritterorden Europas*, wyd. J. Fleckenstein i M. Hellmann, Sigmaringen 1980 — Vorträge und Forschungen, Bd. 26. Tekst układu 1525 r. w: *Die Staatsverträge des Herzogtums Preußen*, T. 1, wyd. S. i H. Dolezel, Köln 1971, nr 1.

[9] Ermahnung, s. 457: „Dy synt leider gar verseumelich zcu halden dy gerechtickeit Gotis und der werlt, also das von yn dy rechte, dy aus Gote gesatczet seyn, und von der hilgen kirche, beide geistlich ouch wertlich nicht gehalden werden, noch ire undersassen halden darnoch zcu leben. Von den geystlichen rechten ist nichtis zcu reden, wen dy synt gantcz von yn vorsmeet, wiewoll sy selbest geystlich synt und alle ire hirschaft haben von der geystlicheit. So kan men eynen gebittiger ytczunt nicht leyder thun, men gedencke denne kegen yn des gaistlichen rechtis, sy synt im gram und mogen is nicht horen nennen, went ys ist irem leben entgegen".

oraz ucieczki do nadgranicznych konwentów przy granicy litewskiej tylko w celu objęcia urzędów. „Tak więc nie ma już więcej miłości do służby Bożej, nie ma duchowości w konwentach, ani w życiu, ani w ubiorze — o to pyta wielki mistrz już rzadko" [10]. Wezwał on wielkiego mistrza w swoim piśmie, określonym jako tajne: „Przejrzyjcie i naprawcie całe wasze niegodne życie i wszystko, co do niego prowadzi" [11].

Idee Beringera nie były w żadnym wypadku odosobnione, gdyż podobne żądania wysunął już w 1427 r. prowincjonalny synod pruski, a były one zaadresowane nie tyle do Zakonu, ile raczej ogólnie do duchowieństwa pruskiego [12].

To, co mnich kartuski przekazał w swoim „Napomnieniu" (Ermahnung) wielkiemu mistrzowi, nie było temu ostatniemu nie znane. Właśnie podczas obejmowania przez niego urzędu w 1422 r. kapituła generalna uchyliła ustawy, które uzupełniały statuty zakonne. Przy dokładniejszym przyjrzeniu się im okazują się one tylko podziałem trzytygodniowego postu jesiennego na trzy jednotygodniowe posty w innych terminach; prawa te nie znalazły oczywiście większego odbicia w rękopisach reguły [13]. Bardziej interesujące zdają się być rozporządzenia, które w 1427 r. wielki mistrz wydał dostojnikom pruskim [14]. Niestety zostały one tylko częściowo wydane drukiem, pozwalają jednakże zauważyć, że Rusdorf próbował nie tylko na arenie wewnętrznej zadośćuczynić skargom stanów, ale sformułować także artykuły dotyczące rygoru zakonnego. Na pierwszym miejscu znalazło się upomnienie o bogobojność i rygor duchowy. Następuje po nim wskazówka, że urzędnicy zakonni w konwentach powinni zachowywać się porządnie i godnie, w przeciwnym wypadku należy ich odwołać z urzędów, a uznani za nieposłusznych nie powinni nigdy więcej obejmować innnych urzędów. Do puszczy należy wysyłać braci zakonnych nie za młodych i powinni oni przeżyć uprzednio w konwencie co najmniej jeden do półtora roku. Podczas noclegów gościnnych bracia zakonni korzystać powinni z domów zakonnych. Liczba koni posiadanych przez brata zakonnego uzależniona została od pozwolenia przełożonego lub wielkiego mistrza. Dalsze określenia dotyczyły

[10] Ibid., s. 460: „Also hat men keyne liebe meer zcu gotisdynste, und yst keyne geystlichkeit yn den conventen, noch am leben an der kledunge [...] do froget eyn hochmeister weynig noch".

[11] Ibid., s. 457: „so hebet an und bessert darinne alle unredeliche leben und alles das darzcu leytet".

[12] Por. O. Günther, *Eine Predigt vom preußischen Provinzialkonzil in Elbing 1427 und die „Ermahnung des Carthäusers"*, [w:] Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins, Bd. 59: 1919, s. 69—111.

[13] Zostały one wykazane dla konwentów Torunia i Grudziądza w dwóch rękopisach niemieckich; por. *Die Statuten des Deutschen Ordens*, wyd. M. Perlbach (cyt. Perlbach), Halle 1890, rękopisy k 2, k 3, w 4, w 5.

[14] Na kapitule z 7 grudnia 1427 — *Acten der Ständetage preußens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens* (cyt. AST), wyd. M. Toeppen, Bd. 1, Leipzig 1874. nr 382; por. J. Voigt, *Geschichte Preußens*, Bd. 7, Königsberg 1836, s. 508, przypis 1.

przypadków przekazania urzędu lub powrotu lenna do pierwotnego właściciela, co znów uzależniono od woli wielkiego mistrza. W dalszym ciągu komturowie zostali zobowiązani do przestrzegania reguły w ciągu dnia, zachowania postów i udziału w nabożeństwach [15].

Nawet już tych kilka punktów pozwala mniemać, że pruska kapituła zakonna wzięła sobie do serca napomnienia kartuza, jeśli sama nie doszła do podobnych wniosków. Oddzielne pismo wielkiego mistrza wzywające komturów do wypełnienia tych postanowień — „Każcie wprowadzić je do księgi waszego zakonu i odczytać przed waszą kapitułą [dwa razy] w roku" [16] — świadczy bez wątpienia, że nie idzie tutaj o prawa uzupełniające statuty, jak przykładowo te z 1422 r. Zabrakło, jako najważniejszego warunku zatwierdzenia ich przez kapitułę generalną za zgodą dostojników inflanckich i niemieckich. Artykuły owe nie znajdują się więc w rękopisie statutów ani nie zostały przyjęte przez późniejsze rewizje statutów. To ostatnie nie było konieczne, ponieważ nie wnosiły one nic nowego do starszych statutów, tylko zaostrzały braciom zakonnym w pewnych punktach ich przestrzeganie albo były nawet zarządzeniami wyłącznie administracyjnymi. Ponieważ wszystkie te późnośredniowieczne rozporządzenia z 1427 r. dotyczyły, ogólnie rzecz biorąc, nieporządków panujących w Zakonie, nie szło tutaj w żadnym wypadku o impuls do rewizji przepisów, lecz tylko o regionalną próbę kapituły prowincjonalnej, zaostrzenia rygoru w przestrzeganiu obowiązujących przepisów; wielki mistrz działał w tym wypadku jako pruski mistrz krajowy, a nie jako głowa całego Zakonu.

W obrębie całego Zakonu taka rewizja przepisów byłaby w tym okresie także bardzo trudna do przeprowadzenia. Od czasu wyboru Pawła Rusdorfa na wielkiego mistrza istniały silne napięcia między nim a mistrzem niemieckim Eberhardem von Saunsheim. Wywołały je przede wszystkim zewnętrzne pociągnięcia wielkiego mistrza w Prusach — zawarcie traktatu pokojowego z Polską w Melnie w 1422 r. i w Brześciu Kujawskim w 1435 r., a także wynikały ze względów osobistych, które rzutowały na stosunek urzędu mistrza Prus i Niemiec i ujawniły istniejące trudności strukturalne. Decydującym orężem w tym sporze między wielkim mistrzem a mistrzem Niemiec były statuty, które powstały prawdopodobnie w 1329 r. w czasie urzędowania wielkiego mistrza Wernera von Orseln — stąd zwane „Orselnsche Statuten". Okres ich ponownego wyciągnięcia na światło dzienne, tj. rok 1437 nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że ma tu miejsce fałszerstwo Saunsheima służące wzmocnieniu jego pozycji wobec wielkiego mistrza. Statuty te zawierały „określenia dotyczące prawowitości wyboru wielkiego mistrza, środków

---

[15] Według J. Voigta, op. cit. Bd. 1: 1834, s. 467, przypis 6; dokładniej *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 4, s. 149, przypis 4.

[16] AST, Bd. 1, s. 498: „Lasset [sie] in euwers ordens buch setczen und [zwier] des jares vor euwerm capittel leszen".

przeciwko ewentualnym nadużyciom wielkiego mistrza, jego uprawnień dotyczących pozbywania się majątku zakonnego [....]. Przyznają one mistrzowi niemieckiemu uprawnienia, które pozwalałyby w każdej chwili kontrolować działalność wielkiego mistrza, zawiesić go w czynnościach i wezwać przed swoje forum" [17].

Obecne ukazanie się tych statutów mistrz niemiecki tłumaczył ich tajnym charakterem i faktem, że dopiero w sto lat po ich ogłoszeniu powstała konieczność wprowadzenia ich w życie. Konsekwentnie wysłał też w 1437 r. poselstwo do Prus z żądaniem do wielkiego mistrza, by ten się do nich zastosował, skoro uprzednio niemiecka kapituła zakonna uznała je za „obowiązujące i ważne". Wielki mistrz ze swej strony wezwał w 1438 r. Saunsheima do przybycia do Prus dla uregulowania sporu. Ten ostatni wezwanie to odrzucił i polecił ponownie niemieckiej kapitule wysunąć na podstawie statutów Wernera von Orseln żądanie wystąpienia przeciwko Rusdorfowi. Wielki mistrz ponownie wezwał Saunsheima w 1438 r. do przybycia do Prus — znowu bezskutecznie. Kapituła pruska uchwaliła wówczas wysłanie trzeciego poselstwa do Saunsheima; jeśli nie przybędzie on do Prus, zostanie pozbawiony — jako nieposłuszny — swego urzędu, a bracia niemieccy będą uwolnieni od przysięgi wierności wobec niego. Kapituła opierała się rzeczywiście na statutach Zakonu, jednakże zwołana na nowo kapituła braci niemieckich ogłosiła statuty Wernera von Orseln za ważne i będące podstawą jej działania.

W związku z rozdźwiękami między wielkim mistrzem a gałęzią Zakonu w Inflantach, powstałymi w związku z obsadzeniem urzędu mistrza krajowego Inflant, kapituła inflancka uznała także prawomocność tych statutów i przyłączyła się do mistrza niemieckiego. Na to ogłosił on, że wielki mistrz został pozbawiony swego urzędu (1439). Rusdorf natomiast odwołał Saunsheima z urzędu mistrza niemieckiego już w 1438 r. Dalsze fazy sporu, w które zamieszane były obok niemieckiej i inflanckiej gałęzi Zakonu od 1439 r. także trzy zbuntowane konwenty pruskie w Królewcu, Baldze i Pokarminie, jak i też wciągnięte zostały stany pruskie, nie mają już większego znaczenia. Za decydujący fakt należy uznać, że od roku 1437 w łonie Zakonu statuty przeciwstawiano statutom, posługując się nimi jako argumentem w walce o władzę, przede wszystkim szło tutaj o prymat wielkiego mistrza czy też mistrza niemieckiego w całym Zakonie, jednocześnie jednak o uniezależnienie polityki terytorialnej poszczególnych gałęzi Zakonu od zgody pozostałych. Skutkiem tego zachwiały się podstawy wszystkich wspólnot zakonnych lub zgoła legły w gruzach: po pierwsze hierarchiczna struktura Zakonu, po drugie oparcie jej zasad na powszechnie uznanych i wiążących statutach.

Gdy porównujemy tę sytuację od 1437 r. z poprzedzającą z lat dwu-

[17] A. Seraphin, *Zur Geschichte und Kritik der angeblichen Statuten des Hochmeisters Werner von Orseln*, [w:] Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte, Bd. 28: 1915, s. 1—82, tu: s. 6 n.

dziestych, nie widać żadnego związku z dokonaną przez Rusdorfa zmianą statutu (1422 r.), która z jej przełożeniem postu wydaje się błahostką; nie ma też ona nic wspólnego z żądaniami mnicha kartuza czy też postanowieniami prowincjonalnej kapituły pruskiej z 1427 r. Wydarzenia tego właśnie roku ukazały jednakże, jak istotne znaczenie dla wielkiego mistrza miały duchowe wskazówki reformatorskie i że wydały mu się dostatecznie ważne, aby przypomnieć je współbraciom; śladów tego nie dostrzegamy jednak dziesięć lat później. Jest rzeczą oczywistą, że wielki mistrz nie mógł przeciwstawić atakowi mistrza niemieckiego, zorientowanemu na politykę silnej ręki, zalążków duchowych — przede wszystkim dlatego, że atak ten skierowany był głównie przeciwko polityce terytorialnej wielkiego mistrza w Prusach. Także przecież i tam, gdzie w statutach Wernera von Orseln mowa jest pozornie o kwestiach duchowych lub prawnych, idzie ostatecznie o przeforsowanie własnych interesów władzy Saunsheima. Jednakże zastanawia nas pewna wypowiedź wielkiego mistrza, z okresu przed wybuchem sporu o statuty w 1437 r. Wysłannik Zakonu na sobór w Bazylei, Andrzej Pfaffendorf, pisał w 1436 r. między innymi o dążeniach reformatorskich soboru i o możliwości zjednoczenia zakonów rycerskich i ich wizytowania.

Niezależnie od faktu, że w okresie od 1433 r. do początku 1436 r. sobór wydał 16 dekretów reformatorskich, a nie zostały one prawie wspomniane w korespondencji wielkiego mistrza z jego prokuratorem na soborze, reakcja Rusdorfa jest jednakże zadziwiająca. Oczywiście nie mogło mu zależeć na połączeniu z zakonem joannitów ani też na wkroczeniu soboru do prawa wizytacji Zakonu, będącego podstawowym przywilejem wyłącznie wielkiego mistrza. Ale wraz z odrzuceniem planu wizytacji Zakonu negatywnie ustosunkował się do możliwości reformowania Zakonu: „I zgodnie z łaską Boga nie jest konieczne wizytowanie Zakonu naszego, reformowanie go [...] chcemy też, jeśli Bóg tego zechce, wszędzie w dalszym ciągu utrzymywać porządek i spowodować, by nasz Zakon nie wymagał żadnych wizytacji i reform" [18]. Jeśli nawet uwzględnimy sytuację obronną wielkiego mistrza, pozostanie do rozważenia, czy postanowienia pruskiej kapituły prowincjonalnej z 1427 r. wyrażają istotnie wolę reformatorską wielkiego mistrza i kapituły, czy też są ugięciem się przed naciskiem ze strony stanów i prowincjonalnego synodu pruskiego z 1427 r., przy czym głos kartuza był tylko jednym, lecz jakże znamiennym wyrazem tego nacisku.

Wielki mistrz Paweł von Rusdorf zmarł w 1441 r.; nie zdążył wyjaśnić kwestii statutów Wernera von Orseln i tym samym nie doprowadził do jedności między trzema gałęziami Zakonu. Zadanie rozwiązania tego

[18] *Die Berichte der Generalprokuratoren*, Bd. 4, T. 2, wyd. K. Forstreuter i H. Koppen, Göttingen 1976, Nr 762: „... und von den gnaden gots nach nicht notdurfft ist, das man unsern orden visitire ader reformyre [...] Wir wellen, ap Got wil, alle dyng alhie ubirall also schicken und bestellen, das es nach ordentlicher ussatczung sal wer-

problemu przypadło w udziale jego następcy Konradowi von Erlichshausen. W Prusach sytuacja wewnątrzpolityczna zdecydowanie się pogorszyła dla Zakonu. W 1440 r. stany zjednoczyły się ostatecznie w „Związek przeciwko gwałtowi", tj. Związek Pruski, który widział swego przeciwnika we władcy krajowym, właśnie w Zakonie. Ze względu na fakt, że kwestia panowania w Prusach stała się dla nowego mistrza — jak była i dla jego poprzednika — sprawą najważniejszą, musiał on doprowadzić do pojednania z mistrzem niemieckim, tak więc postanowił wobec Saunsheima statuty Wernera von Orseln "dalej w naszym Zakonie dopuścić, przestrzegać i uznawać, i dotrzymywać w całości ich postanowień", w wypadku gdy wielki mistrz, mistrz niemiecki i inflancki i ich dostojnicy to jednogłośnie postanowią, a nie „na podstawie większości ich", statuty te zwęzić lub rozszerzyć i tym samym inaczej je interpretować i dotrzymywać [19]. Tym samym wielki mistrz uzyskał swobodę manewru w pociągnięciach przeciwko stanom, przy czym kwestia statutów pozostała w istocie nie rozstrzygnięta.

Podobnie jak postanowienia prowincjonalnego synodu pruskiego z 1427 r. nie objęły całego Zakonu i w związku z tym nie zostały wniesione do spisu reguł, tak i ta umowa między dwoma mistrzami nie nabrała mocy statutów Zakonu, mimo że je uzupełniała i modyfikowała. W każdym razie brakło postanowienia kapituły generalnej, by nadać tej umowie przewidzianą przez mistrza niemieckiego rangę prawną. Nie zmieniły w tym nic żadne postanowienia tego dokumentu, np. wymagana jednomyślność.

Na podstawie dotychczasowych sporów, w których jako bronią posługiwano się statutami, wydawało się wszystkim partiom logiczne, że wielki mistrz zwoła na 1442 r. kapitułę generalną w celu zrewidowania księgi Zakonu; co też i było już uzgodnione z mistrzem niemieckim [20]. Także zbuntowane konwenty w Królewcu, Pokarminie i Baldze postawiły ostatecznie w 1440 r. żądania reform i zażyczyły sobie powołania kapituły generalnej; żądanie gruntownej odnowy w dziedzinie przepisów zakonnych stało się więc powszechne [21]. Należało wreszcie doprowadzić do trwałych rozwiązań kwestii załatwianych dotychczas przez pociągnięcia kompromisowe, jak też czasowe postanowienia konwentów pruskich z 1440 r. i postanowienia mistrza niemieckiego z 1441 r. Rozwiązania te mogły stworzyć podstawę dalszego współżycia trzech gałęzi Zakonu.

---

den gehalden, das unser orden semlicher visitacien und reformirung, ap Got wil, nicht wirt nach sal bedurffen".

[19] A. Seraphin, op. cit., s. 26 „die Statuten «zu mynern und zu meren und anders damit zu bestellen und zu halten«. Das dürfte aber nur durch Einstimmigkeit geschehen, aber nicht nur nach Willen und Rat »des merenteils desselbigen«". Por. też *Regesta historico-diplomatica Ordinis s. Marie Teutonicorum*, Pars 2, oprac. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Göttingen 1948, nr 2537 z 3 lipca 1441.

[20] Por. K. E. Murawski, op. cit., s. 38: 4 lipca 1441; *Regesta II*, nr 2538.

[21] Por. A. Lückerath, op. cit., s. 188 n. z literaturą.

Kapituła generalna stwierdziła w 1442 r., że „zdarzały się liczne uchybienia w księgach naszego Zakonu, jedne statuty różniły się od innych i nie były jednoznaczne". Dlatego postanowiono na przyszłość „trzy księgi Zakonu jednobrzmiąco pisać", z których po jednej zdeponuje się w Malborku, jako siedzibie wielkiego mistrza, drugą w Horneck siedzibie mistrza niemieckiego, a trzecią w Rydze, siedzibie mistrza inflanckiego i służyć one będą jako podstawa dla wszystkich innych rękopisów[22].

Porównanie tego ujęcia przepisów z uprzednim statutem Zakonu powinno nam uzmysłowić wagę reformy Zakonu anno 1422. W okresie panowania Rusdorfa widzieliśmy dążenia ku reformom z zewnątrz i od wewnątrz (1427 i 1439/1440), na terenie Prus uwidoczniły się w 1427 r. zabiegi wielkiego mistrza o wzmocnienie egzekucji statutów. Niemniej jednak w 1436 r. wielki mistrz nie zgodził się na próbę reform. W ogóle nie były związane z reformami statuty Wernera von Orseln, także wtedy, gdy „stare" statuty przeciwstawiano „nowym". Dla wszystkich tych tendencji reformacyjnych i problemów decydującą instancją musiała się stać kapituła z roku 1442. Porównując nowe ujęcie statutu Zakonu z połowy XV w. z jego pierwotną postacią z połowy XIII stulecia, należy rozróżnić reguły od praw i zwyczajów. Przy regule należy zwrócić uwagę na dwie różnice: z postów jesiennych i wiosennych nie wyłączono jednoznacznie niedziel[23]; pominięto zakaz dotyczący nierozróżniania nowicjuszy od braci zakonnych po ubiorze[24]. Wszystkie inne przepisy reguły odpowiadały całkowicie ujęciu z XIII w. Prawa stały się obszerniejsze i były uzupełniane za panowania wielu wielkich mistrzów. Z pierwotnej wersji z połowy XIII w. przejęte zostały bez żadnych skreśleń wszystkie inne ustępy łącznie z rytuałem przyjęcia do Zakonu poza jednym wyjątkiem, który przytoczony został jednak wśród zwyczajów i dlatego pominięto go w prawach z 1442 r.[25] Nieliczne udokumentowane uzupełnienia pochodzą sprzed 1289 r. — z okresu ustawodawczego Zakonu — a więc jeszcze z Ziemi Świętej[26]. Później wydane ustawy, nie wyłączając pochodzących od Pawła von Rusdorfa z roku 1422, ujęte w starszych rękopisach jako uzupełnienia, nie występują w ogóle w nowej redakcji[27]. Przyczyną tego stanu rzeczy była zapewne po części niekompletność przekazów, głównie jednak fakt nowego ujęcia wielu praw w księdze Zakonu i zaostrzenie reguł braciom zakonnym. Późniejsze pra-

---

[22] *Die Statuten des Deutschen Ordens*, wyd. E. Hennig (cyt. Hennig), Königsberg 1806, s. 20 n.: „do uns denne manchirley schelungen und gebrechen als von unses Ordens bucher wegen sein offenbar worden und vorkomen, also das semliche bucher nicht wol eintrechtig weren, [...] dry ordens buchere eins lawtes gleich czu schreibin".

[23] Por. Perlbach, s. 42 i Hennig, s. 56.

[24] Por. Perlbach, s. 51 i Hennig, s. 68.

[25] Por. Perlbach, Gesetz 16 und Gewonnheit 52, s. 71 i 113.

[26] Por. Perlbach, Gesetze II i do tego s. L i LI, korespondujące z Hennigiem, Gesetze I, VII, VIII, XXXI—XXXIII, LIII, jak i też Perlbach, s. 134—137.

[27] Por. Perlbach, s. 138—158 i Hennig, s. 117—142.

wodawstwo miało charakter zdecydowanie porządkujący. Usunięto tylko uboczne treści, natomiast zbiór pierwotnych praw pozostał nie naruszony. Także zwyczaje pozostawiono nie zmienione, poza dwoma uzupełnieniami, które jednakże są problemem samego przekazu. Kary za wykroczenia uzupełnione zostały jednym nieznacznym dodatkiem na okres Wielkiego Postu [28], poza tym pozostały one nie zmienione, natomiast modlitwy przy przyjmowaniu do Zakonu uległy nieznacznym zmianom [29]. Modlitwę zaktualizowano przez objęcie nią cesarza Zygmunta i jego żony Barbary [30] a do ustawy Rusdorfa z 1422 r. dołączono postanowienia kapituły generalnej z 1442 r.[31]

Porównując nowe ujęcie księgi Zakonu z 1442 r. z jej pierwowzorem z XIII stulecia musimy stwierdzić, że rozwiały się wszelkie oczekiwania reformy w sensie ponownego ożywienia Zakonu; nowa wersja księgi Zakonu nie jest niczym innym niż nawiązaniem do okresu tworzenia Zakonu i jego pierwszego etapu rozwoju. Ten świadomie uprawiany tradycjonalizm widać najdokładniej na przykładzie przepisów, które sens miały tylko w odniesieniu do Palestyny, a które w nie zmienionej formie przejęto do nowej księgi. Dotyczy to przepisów obowiązujących wielkiego mistrza w czasie podróży morskiej, przepisów o wyznaczaniu komtura krajowego Armenii, kasztelana Montfortu i traktujących o Turkopolach a także wskazówek dotyczących polowania na lwy, nierealnego ani w rejonie Bałtyku, ani w Rzeszy Niemieckiej. Dewizą nie było więc odnowienie przepisów, lecz ich sprowadzenie do pierwotnych wzorów, przy czym muszą być one rozpatrywane wyłącznie formalnie, a nie w kategoriach reformy duchowej. W istocie nie należało spodziewać się niczego innego po tych zmianach, biorąc pod uwagę postawę Zakonu podczas trwania soboru w Konstancji [32].

Mimo tego formalnego tradycjonalizmu nie można odmówić wielkiemu mistrzowi Konradowi von Erlichshausen i kapitule generalnej z roku 1442 woli wpojenia braciom zakonnym decydujących postanowień księgi Zakonu, także przez nowe własne prawa. Jednakże prawa te wskazują także cel, jaki chciał osiągnąć wielki mistrz. Zaostrzono wymogi czystości i posłuszeństwa wobec przełożonych Zakonu, tak by żaden brat zakonny nie mógł połączyć się z kimś spoza Zakonu lub z innymi braćmi „przeciwko swemu przełożonemu lub bratu i wolności naszego Zakonu,

---

[28] Por. Hennig, s. 204 n.

[29] Por. Perlbach, s. 129—131 i Hennig, s. 207—216.

[30] Por. Perlbach, s. 131—133 i Hennig, s. 216—218, głównie s. 217 u dołu.

[31] Por. Hennig, s. 142—156.

[32] Por. ostatnio U. Arnold, *Entstehung und Frühzeit des Deutschen Ordens. Zu Gründung und innerer Struktur des Deutschen Hospitals von Akkon und des Ritterordens in der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Die geistlichen Ritterorden Europas*, hrsg. v. J. Fleckenstein und M. Hellmann, Sigmaringen 1980, s. 81—107 (Vorträge und Forschungen, Bd. 26).

prawom, regułom i godnym zwyczajom", przy czym wymieniono dotychczasowe przypadki wykroczeń [33]; gdyby w przyszłości zdarzyły się podobne sprawy, to winien ich popełnienia ma zostać jak najsurowiej ukarany i pozbawiony urzędu, tak jak to księga Zakonu przewiduje. Dziwny jest fakt przyjęcia tego typu postanowień w obecności Saunsheima, jednak ufał on całkowicie zapewnieniom wielkiego mistrza o utrzymaniu ważności statutów Wernera von Orseln. Następne punkty — ubóstwo pojedynczego zakonnika, roczne przedkładanie rachunków, prowadzenie interesów i zapisy pieniężne, nabożeństwa i ubiory, jałmużna i posty, przysięga urzędowa i obowiązek wizytowania mistrzów z Inflant i Niemiec, pamięć o zmarłych i spadki są praktycznie przepisaniem określeń pierwotnej wersji księgi Zakonu. Można by zatem przyjąć, że wielki mistrz miał przy tym rozdziale dwie sprawy na uwadze: po pierwsze ponowne wyeksponowanie pierwotnej wersji Księgi Zakonu w aspekcie tradycji i fundamentu egzystencji Zakonu, i po drugie ustalenie skrótu najważniejszych reguł, najbardziej istotnych w obecnej sytuacji, także z tego względu, iż trwałoby zbyt długo, zanim wszystkie instytucje zakonne otrzymałyby pełny zrewidowany tekst.

Do tego dochodził wzgląd na mistrza niemieckiego. Statuty Wernera von Orseln nie zostały ujęte w nowej wersji księgi Zakonu ani też w przyjętych przez kapitułę generalną prawach. Z jednej strony odpowiadało to jednemu z przyjętych w nich określeń, z drugiej zaś umożliwiało zajęcie stanowiska wobec nich przez wielkiego mistrza. Nastąpiło to też z pełną konsekwencją. W 1446 r. autentyczne rękopisy reguły Zakonu przesłane zostały do Niemiec i Inflant, a w 1447 r. tj. w kilka lat po śmierci Saunsheima wielki mistrz wystąpił przed kurią rzymską przeciwko statutom Wernera von Orseln, wskazując przy tym także na księgę Zakonu. I znów statuty przeciwstawiono statutom. Tym razem wielkiemu mistrzowi układało się lepiej, aż do jego śmierci w 1449 r. Jednak odroczona pod presją mistrza niemieckiego kapituła generalna z roku 1452 i wreszcie wybuch wojny 13-letniej stanów pruskich przeciwko władzy Zakonu w roku 1454 odłożyły te spory ad acta [34].

Kończąc, należy stwierdzić, że temat nasz „Czy istniały tendencje reformatorskie w zakonie krzyżackim w okresie późnego średniowiecza?" pozostaje nadal problemem badawczym. Jeśli reformę rozumiemy jako zmianę przepisów, to z trudem będziemy mogli znaleźć coś odpowiedniego. Wprawdzie wiele osób było mniej lub bardziej świadomych sytuacji panującej w Zakonie, nawet zanim wypowiedziano to tak dobitnie, jak uczynił to ów kartuz, jednak nic decydującego się nie wydarzyło. Postanowienia postne kapituły generalnej z 1422 r. wywołują raczej odwrotne wrażenie, zaś pruskie postanowienia kapituły obowiązywały

[33] Ibid., s. 145: „Wedir seinen obirsten adir bruder unde unsirs ordens vreiheit, gesetcze, regel unde lobeliche gewonheit".

[34] Obszerniej A. Seraphin, op. cit., s. 26—34.

tylko w Prusach, a powtarzały także praktycznie te punkty, które i tak były już w księdze Zakonu i przeforsowane zostały chyba tylko z przyczyn oportunistycznych. Wyraźnie negatywnie ustosunkował się wielki mistrz do planów soborowych z roku 1436 i od 1437 r. statuty stały się narzędziem rozgrywek personalnych między wielkim mistrzem a mistrzem niemieckim. W tym kierunku zmierzają też postanowienia kapituły generalnej z roku 1442 — chciane przez wielkiego mistrza i zapewne nie zauważone przez mistrza niemieckiego. Na podstawie przejęcia postanowień kapituły generalnej z roku 1442 podjęta w następnych czterech latach rewizja reguł była tylko próbą tradycjonalistyczno-formalną nawrotu do „prawersji" z XII w. Także wydane w latach 1441/1442 wskazówki dla wizytatorów, a w 1448 r. rozporządzenia wielkiego mistrza — obowiązujące tylko konwenty pruskie — zgodne są całkowicie z linią wcześniejszych rozporządzeń i praw i można je traktować jako prawne obostrzenie postanowień statutowych i zarządzeń administracyjnych [35].

Tym samym należy stwierdzić, że akcja reformatorska w zakonie krzyżackim w XV w. była formalnym nawrotem do przepisów z wcześniejszych okresów istnienia Zakonu. Brak jednak zupełnie kontynuacji określonej myśli monastyczno-rycerskiej w łonie Zakonu. Odpowiadało to postawie Zakonu w polityce zagranicznej, co doskonale było widać w czasie soboru w Konstancji. Dopiero na początku XVII stulecia zaobserwować można próbę przeprowadzenia reformy reguły, która tylko ze względu na daleko posunięte zmiany w sytuacji politycznej Zakonu nie mogła formalnie nawiązywać do XIII w.[36] Bez odpowiedzi pozostało pytanie, wymagające rozstrzygnięcia w dalszych badaniach, czy te stwierdzenia dotyczące późnego średniowiecza znajdują też zastosowanie w przypadku innych zakonów rycerskich z większym stanem posiadania terytorialnego, czy też mamy tu do czynienia tylko ze specyfiką zakonu krzyżackiego.

---

[35] Por. M. Biskup, *W sprawie planów reformy zakonu krzyżackiego w Prusach w połowie XV wieku*, [w:] *Społeczeństwo — Gospodarka — Kultura*, Warszawa 1974, s. 31—43 z edycją materiałów źródłowych.

[36] Por. B. Demel, *Das Priesterseminar des Deutschen Ordens zu Mergentheim*, Bonn 1972, s. 29—37.

Udo Arnold (Bonn)

REFORMANSÄTZE IM DEUTSCHEN ORDEN IN PREUSSEN IN DER ERSTEN HÄLFTE DES XV JAHRHUNDERTS

(Zusammenfassung)

Im Hinblick auf Reform im Deutschen Orden des Spätmittelalters sind drei Ebenen der Betrachtung möglich: zum ersten als Landesherr in Preußen in der Auseinandersetzung mit Polen — Litauen, aus der er herausgenommen und im Südosten gegen die Türken eingesetzt werden sollte; zum zweiten als Landesherr in Preußen in der innerpolitischen Auseinandersetzung mit den Ständen; zum dritten als geistliche Korporation in ihrer inneren Struktur. Diese dritte Ebene ist für die vorliegende Fragestellung entscheidend.

Die Situation des Ordens wird vorgestellt anhand einer Schrift des Karthäusers Heinrich Beringer an Hochmeister Paul von Rusdorf 1427. Der Hochmeister kannte die Probleme und somit traf ein Ordenskapitel in Preußen bereits 1427 Verfügungen zur Hebung und Wahrung der Ordenszucht. Allerdings boten die Verfügungen nichts Neues gegenüber der Ordensregel, sondern riefen jene nur erneut ins Gedächtnis; eine Regelreform war das keineswegs.

Handelte es sich 1427 noch um einen spirituellen Ansatz, so ging es später vor allem um machtpolitische Auseinandersetzungen innerhalb des Gesamtordens. Die Politik des preußischen Ordenszweiges wurde vor allem vom Deutschmeister nicht gebilligt, der zusätzlich eine Vermehrung der eigenen Autonomie erstrebte. Kampfmittel waren die gefälschten sog. „Orselnschen Statuten", auf die sich Deutschmeister Eberhard von Saunsheim ab 1437 berief, während der Hochmeister die Ordensregeln zu seiner Stützung heranzog. Statuten standen somit gegen Statuten, jeweils benutzt zur Durchsetzung des eigenen Herrschaftsinteresses in Bezug auf das eigene Territorium und den Primat für den Gesamtorden.

Seit 1439 standen drei preussischen Ordenskonvente in offenem Aufruhr, 1440 hatten sich die Stände Preußens im sog. „Preußischen Bund" gegen den Orden zusammengeschlossen, 1441 starb der Hochmeister. Der Nachfolger Konrad von Erlichshausen suchte den Ausgleich mit dem Deutschmeister, doch blieb die Statutenfrage vorläufig offen. Sie wurde 1442 in einem Generalkapitel angegangen, das die Basis für das zukünftige Zusammenleben des preußischen, deutschen und livländischen Ordenszweiges erarbeiten sollte.

Die 1442 erarbeitete Regelneufassung wird hier erstmalig genau untersucht im Vergleich mit der Regel aus der Mitte des 13. Jahrhunderts. Dabei ist festzustellen, daß keinerlei Reform im Sinne einer Neubelebung des Ordens versucht ist, sondern die Neufassung des Ordensbuches sich als nichts anderes darstellt als eine Rückführung auf die Gründungs- und erste Ausdehnungszeit. Dabei wurde diese Rückführung aber primär formal und nicht geistig-geistlich gesehen, was mit der politischen Haltung des Ordens einige Jahrzehnte zuvor — während des Konstanzer Konzils — übereinstimmt.

Auch 1441/42 verfaßte Anweisungen für Visitatoren und 1448 erlassene Verfügungen des Hochmeisters für die preußischen Konvente bestätigen dieses Bild. Erst die Regelreform des Deutschen Ordens zu Beginn des 17. Jahrhunderts wich von einem rein formalen Rückgriff auf das Ordensbuch des 13. Jahrhunderts ab, nicht zuletzt aus der nun völlig veränderten politischen Situation des Ordens. Im 15. Jahrhundert stellt sich jedenfalls die Reform des Ordens nicht als zeitgemäße Fortentwicklung eines monastisch-ritterlich bestimment Ordensgedankens, sondern als reiner Traditionalismus dar, wobei ein Vergleich mit anderen Ritterorden wie den Johannitern angeschlossen werden müßte.